GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 79. — W Sobotę dnia 5. Kwietnia 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 8. (20.) Marca.

Oto są szczegóły rozkazu dziennego z dn. 22. Lutego, którym N. Cesarz Jmć raczył nadać nowe urządzenie artyleryi gwardyjskiéj i polnéj, stósownie do ustawy zatwierdzonéj w d. 28. Grudnia 1833.:

Artylerya konna gwardyi składa się, jak dotąd, z jednéj bateryi pozycyjnéj i ze 3ch lekkich pod No. 1., 2. i 3.

Artylerya konna liniowa, czyli polna, składa się z 7miu brygad artyleryi konnéj, przyłączonych do tyluż dywizyi lekkiéj jazdy; nadto, ze trzech dywizyi konnéj artyleryi, przyłączonych do trzech korpusów odwodowych jazdy, i nakoniec ze trzech rezerwów artyleryi konnéj. Wszystkie dotychczasowe kompanie téj artyleryi przybierają nazwania bateryi i numera, stósownie do spisu, pomieszczonego w Ustawie 28. Grudnia 1833.

Artylerya piesza gwardyi składa się ze trzech brygad: 1. i 2giéj gwardyjskiéj i 3ciéj gwardyjskiéj i grenadyerskiéj.

Artylerya piesza liniowa składa się z dywizyi artyleryi grenadyerskiéj; z 1., 2., 3., 4., 5. i 6téj dywizyi artyleryjskich; z dywizyi artyleryi Kaukazskiéj i z 19téj brygady, należącéj do wojsk rozłożonych w Finlandyi. Sześć dywizyi artyleryi liniowéj zawierać będą po trzy brygady. Wszystkie teraz istnące kompanie artyleryi pieszéj przybierają nazwanie bateryi i numera spisu umieszczonego w Ustawie 28. Grudnia; również kompanie dotychczasowe parków, biorą nazwania parków ruchomych odwodowych i numera swych brygad.

Rozkaz dzienny wyszczególnia skład wszystkich tych oddziałów i wymienia dowódzców dywizyi, brygad i bateryi.

Radzcy Stanu, Szambelanowie Dworu: Członek głównego szkół rządu Hrabia Kuszelew-Bezborodko i sprawujący obowiązki Kuratora okręgu naukowego Petersburskiego Xiążę Dondukow-Korsakow, mianowani rzeczywistymi Radzcami Stanu, a ostatni zostaje nadto zatwierdzonym na urzędzie Kuratora.

Na przełożenie P. Głównodowodzącego czynną armią, N. Cesarz Jmć, w d. 14. Lutego b. r., raczył nadać rangę 14. klassy członkowi Komitetu Budowniczego Warszawskiego, w wydziale gospodarczym, szlachcicowi gubernii Grodzieńskiéj Michałowi Krasowskiemu, z zaliczeniem go do Ministerstwa wojny, wydziału inżynieryi.

P. Kaszin, który miał szczęście złożyć N.

Cesarzowéj Jmci egzemplarz wydanych przez się narodowych pieśni ruskich, udarowany został przez N. Panią kosztownym brylantowym pierścieniem.

Turcya.

Pisma niemieckie donoszą od granic Serbii pod d. 10. Marca: „Adjutant Admirała Roussin przejeżdżał przed kilku dniami z Konstantynopola przez Belgrad do Paryża. Ma on odwozić odpowiedź Porty na noty ze strony angielskiego i francuzkiego gabinetu podane. Porta ma w téjże odpowiedzi, z wszelką jasnością się wyrażać i zbijać obwinianie, jakoby stypulacye poczynione podczas wojny z Francyą i z Anglią zawarte, przez traktat Lipcowy zgwałcić miała. Stypulacye te były szczególnie w interesie handlu angielskiego zawarte, a z takowemi traktat z d. 8. Lipca żadnéj niema styczności i tylko bezpieczeństwo porty ma na celu. Jeżeli naród angielski jako jedyny przez stypulacje z roku 1809 został udarowany, tedy korzyść ta niema bydź bynajmniéj przez układ pomiędzy Rossyą uszczuploną, owszém ma ona zdaniem porty tak daleko trwać, aby nienadwerężyć stosunków przyjacielskich z narodem rossyiskim, wszakże nikomu wyłączne prawo niezostało przez Sułtana przyznane, czego oczewistym jest dowodem punkt dotyczący się żeglugi po kanale dardanelskim. Nikt niema mieć prawa (ma twierdzić nota turecka) bez zażądania poprzednio pozwolenia porty do wpłynienia do kanału, i żadna bandera niemoże sobie tegoż prawa przywłaszczać, gdy żadnéj przyznaném niejest. Porta miała także wymienić swe podziwienie, iż tyle zatargów jest czynionych względem zawartego z Rossyą układu, gdy wszelkie powody jakie przytoczonemi zostały, ani o niekorzyść na jaką się narazić miała ani o prawie Państw nadmorskich, przekonać ją nie mogły, aby się temuż układowi sprzeciwiać. Porta ani dla siebie ani dla innych niespostrzega żadnego ukrócenia w traktacie z dnia 8. Lipca i niemoże jak wszelką oddalić protestacją, zmierzającą do tego, aby mu ująć ważności lub ściągnąć podejrzliwość, ile że przez to wszcząc by się mogło powątpiewanie o niepodległości państwa tureckiego i nietykalności praw monarchicznych Sułtana. Jeżeli podania te są rzeczywistemi, tedy przyznać należy iż Porta przez to dała dowody obrotu, i że we względzie publicistycznym niepośledniе od innych gabinetów trzyma miejsce."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 26. Marca.

W Dostrzegaczu austryackim czytamy: Wychodzący w Genewie i płatny przez towarzystwo Odmłodzone Włochy dziennik Europe Centrale zawiera w swoim 73. numerze pod dn. 14. Marca piorunujący artykuł wymierzony przeciw rządowi Waadtskiemu, a to w skutek przedsięwziętych przez tenże środków przeciw awanturnikom polskim. Między innemi zadają Landammanowi Monnod kłamstwo, ponieważ on twierdzi, że Polacy nie dotrzymali danego rządowi słowa honoru. — Dowody przez to radykalne pismo na obronę swéj skargi przytoczone, ułożone są z uwagi godnym dowcipem. — Polacy, tak się ono wyraża, nie złamali danego słowa; opuścili oni kanton Waadt. W dwa dni potém znowu się w nim wprawdzie pokazali, ale też nie dali przyrzeczenia, że do niego nie powrócą! — Obrona ta opiera się na bardzo słabéj podstawie, a szczególniéj, jeżeli ją z następującemi w istocie całkiem radykalnemi dowodami porównamy. „Ludzie, wyrażono w tym artykule, wyszli już z lat, w których przysiędze fanatyczną przyznawano wartość!... Cel tylko uświęca przysięgę!... Wyższą od wszystkich przez ludzi wyrzeczonych słów i od wszystkich rządom danych przyrzeczeń jest istotna władza, samodzielny honor, nie znający przymusu układowych zobowiązań." — Czyliż społeczeństwo ludzkie w przyszłości na takiéj ma być oparte podstawie, i czyli to są ostatnie wyznania, jakie nam reformatorowie naszego czasu objawić mieli?

Niemcy.

Z Monachium, dnia 12. Marca.

Adres drugiéj Izby do Króla Jmci w odpowiedzi na mowę z tronu, jest w osnowie następującéj: „Najjaśniejszy Panie! Zbliżamy się do tronu W. K. Mości, składając najmocniejsze dzięki za gorliwe Twoje usiłowanie, któremu się powiodło zawrzeć układ celny z Królestwami pruskiém i saskiém, elektorstwem i wielkiém Xstwem heskiém, oraz z krajami turyngskiemi. Wielkie to dzieło (oświadczamy z radością) daje się już teraz czuć przez dobroczynne swoje skutki w znacznéj części kraju, i za takie jest uznaném. Będzie ono niewątpliwie zrodłem błogosławieństwa dla całéj Bawaryi i mocniéj skojarzy węzeł łączący mieszkańców krajów niemieckich. Tuszymy sobie, iż mądrość i wytrwałość W. K. Mci zdoła rozszerzyć wielki związek celny, i z Monarchią austryacką zawrzeć traktat, dający opiekę przemysłowi bawarskiemu i nowy wzrost handlowi, aby Dunay był także otwartym, i aby wszyscy poddani W. K. Mści byli uczestnikami dobrodziejstwa handlu, rozciągającego się na wszystkie strony. Przez wyniesienie dostojnego syna W. K. Mści Ottona na

tron grecki, nagrodziła opatrzność dobrodziejstwa, któremi W. K. Mość przed innemi Monarchami europejskiemi, starałeś się ulżyć cierpieniom narodu greckiego. Oby tego młodego, pełnego nadziei Króla miała i nadal w swojéj opiece, i nim kierowała; aby zdołał przywieść do skutku nieśmiertelne dzieło utwierdzenia kwitnącego kraju, który w związku przyjacielskim z Bawarją, może otworzyć nowe drogi naszemu przemysłowi i handlowi. Wypadek ten, równie jak zaślubienie dostojnéj córki Twojéj z Wielkim Xięciém dziedzicznym heskim, co związki między dwoma przyjacielskiemi domami niemieckiemi mocniéj jeszcze ustala, sprawia największą radość wiernemu ludowi Twemu. Racz W. K. M. przyjąć ztąd najszczersze nasze powinszowanie. Ubolewamy nad niespokojnościami, jakie się po ostatnim sejmie w kilku miejscach Królestwa zdarzały. Oby wspaniałość W. K. M. pokryła te obłąkania zasłoną niepamięci. Naród bawarski jest prawdziwie dobrze myślącym, dalekim od wszelkiego stronnictwa i niedającym się uwodzić, mającym wstręt od nowości, niszczącéj bezwzględnie wszystko, co istnieje, szczęśliwy z posiadania ustawy zasadniczéj. Naród bawarski przekonany o usiłowaniach W. K. Mci dla jego dobra, kocha szczerze swego Monarchę, jest wiernie przychylnym dostojnéj jego rodzinie, i z radością korzysta z wszelkiéj sposobności stwierdzenia czynami tego sposobu myślenia. Należycie roztrząśniemy rachunki, i z największą troskliwością naradzać się będziemy nad projektami do praw, które W. K. Mość zapowiedziałeś. Oczekiwanie W. K. M. iż sejm teraźniejszy odznaczy się zaszczytnie z pomiędzy wszystkich, jest dla nas potężnym bodźcem do jego spełnienia. Zaufaniu Twemu N. Panie, odpowiada niezachwiana ufność narodu bawarskiego, i W. K. Mość znajdziesz w nas reprezentantów, godnych sposobu myślenia tegoż narodu.“

Z dnia 20. Marca.

Wielka Rada Berneńska uchwaliła, iż w Bernie założony będzie uniwersytet, i że takowy jeszcze w roku bieżącym odczytania swe rozpocznie.

Z dnia 24. Marca.

Dziennik Rhein-Bayer donosi z Neustadt pod d. 21. Marca: „Dnia wczorajszego o godzinie 7½. wieczorem słyszeliśmy znowu przy tak nazwanéj ulicy miejskiéj znane ulubione piosnki naszych libertynów. Uwiadomiony o tém Sędzia Pokoju polecił Królewskiéj żandarmeryi zapobiedz temu spokojność publiczną naruszającemu krzykowi, co téż i nastąpiło. Wezwanie jednak żandarmeryi pociągnęło za sobą zwyczajny skutek; zamiast bowiem być jéj posłusznymi, miotali na nią śpiewacy obelgi. Gdy zaś żandarmowie kilkunastu burzycieli spokojności ująć chcieli, ci ostatni, w liczbie 30, uzbrojeni w kije, siekiery i t. d., uderzyli na nich; tym tedy sposobem żandarmowie przywitani, prócz tego jeszcze obfitém rzucaniem kamieni, ustąpić musieli niczego nie dokazawszy. Jeden żandarm został kamieniem w twarz raniony, a Brygadyer byłby, jak powiadają, siekierą ugodzony, gdyby inny żandarm zamachu tego pałaszem swoim nie był szczęśliwie odwrócił. — Dodać także trzeba, że i z domów kamieniami rzucano. — Jestto świętym obowiązkiem wszystkich Nowomiejskich dobrze myślących obywateli przyłożyć się do tego, aby sprawcy tych zaburzeń wyśledzeni i z miasta, któremu tylko zakał i niepokój przynoszą, oddaleni zostali. Trudno sobie gdzieindziéj wystawić, jak haniebnym sposobem ci, samą tylko bezwstydnością i grubiaństwem odznaczający się nikczemnicy, tych z pomiędzy spokojnych obywateli, którzy ich nikczemności podzielać nie chcą, obrażają i prześladują.“

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Marca.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych, którego przedmiotem były dalsze obrady nad projektem do prawa względem stowarzyszeń politycznych, wniósł Pan Conturier o dodatkowe oznaczenie téj treści, że zgwałcenie prawa nigdy nie powinno upoważniać do poprzedniczego aresztowania oskarżonego stronnictwa. Wniosek ten jednak odrzucono, a to z powodu uwagi uczynionéj przez sprawozdawcę, iż przez tenże całe prawo bezskutecznémby się stało. Następnie zajmowało się zgromadzenie drugim artykułem tego projektu do prawa następującéj osnowy: „Art. 2. Mający udział w stowarzyszeniu nie potwierdzoném przez rząd, skazany zostanie na uwięzienie od 2ch miesięcy aż do roku, i na karę pieniężną od 50 do 1000 franków. Pierwsze przekroczenie podciągnięte być może pod Art. 463. Kodexu karnego. W razie częstszego przekroczenia mogą kary być podwojone, a obżałowany zostanie potém na czas, nie mający jednak przechodzić podwójnéj najwyższéj kary, óddany pod dozór policyjny.“ Hr. Larochefoucauld podał na piśmie wniosek, aby pierwszy okres tego artykułu na samych Dyrektorów albo przełożonych nad stowarzyszeniami ograniczono, nie zaś żeby go na wszystkich uczestników tychże rozciągnięto; tymczasem zaś oświadczył, że ponieważ Izba

już naprzód żadnego wniosku nie przyjmować postanowiła, on także zrzeka się dalszego rozwinięcia swego wniosku. Oświadczenie to z wielkiém nieukontentowaniem w środku przyjęte zostało, a sprawozdawca namienił, żeby Izba z pewnością przyjęła każdą propozycyą, od któréj się prawdziwego dopełnienia prawa spodziewa. Pan Coulmann popierał ten wniosek i przypomniał przy téj sposobności, że prawo dotyczące się publicznych wywoływaczy już przez rząd przekroczone zostało, ponieważ Prefekt policyi zakazał, żeby w teatrach dziennika Messager nie sprzedawano. Aby temu postanowieniu jaki taki nadać pozór, odwoływał się Minister spraw wewnętrznych do dwóch starych praw z lat 1790. i 91., na mocy których dozór nad teatrami do policyi należy; redakcyi więc tego dziennika jest rzeczą, zażądać policyjnego zezwolenia, a takowe odmówione jéj nie będzie. P. Mauguin zwrócił tu uwagę Ministra na to, że te dwa przytoczone prawa ściągają się tylko do bezpieczeństwa osób po teatrach, i że w obecnym przypadku tak sobie policya samowolnie postąpiła, jak przy ogłoszeniu ustawy, mocą któréj teatra o godzinie 11téj zamykane być mają. Po odpowiedzi Hr. Argout i krótkiém przełożeniu Pana Mauguin odrzucono wymieniony wyżéj wniosek Pana Larochefoucauld. Inny wniosek Pana Bastide d'Izard, zmierzający do złagodzenia oznaczonych kar, przepadł także, i 2. artykuł został w całości przyjęty. Trzeci artykuł uchwalono w układzie następującym: „Art. 3. Za współwinowajców mają ci być poczytywani, którzy umyślnie do odbywania zgromadzeń towarzystwa nie upoważnionego dom albo mieszkanie swoje wynajęli.“ Czwarty artykuł przyjęto już na wczorajszém posiedzeniu. W miejsce 5. artykułu przełożyła Kommissya następujące postanowienie: „Prawo w mowie będące nie ma być zastósowane do zgromadzeń wyborczych, odbywanych w każdym departamencie wedle postanowień zwołania, chyba że między temi i podobnemi zgromadzeniami w innych departamentach związek jaki zachodzi.“ Zresztą oświadczył Prezes, że Kommissya sama artykuł ten cofnęła. Podobny wniosek odwołał także Pan Leyrand, otrzymawszy od W. Zachowawcy pieczęci przyrzeczenie, iż nie było nigdy zamiarem rządu, przełożone prawo rozciągnąć także na zgromadzenia wyborcze. Wszakże wystąpił jeszcze w tym samym przedmiocie Pan Mérilhou, wynurzając obawę, ażeby w razie zupełnego milczenia o zgromadzeniach wyborczych, Izby sądowe jednak się nie odwoływały do przełożonego prawa i przeciw tym zgromadzeniom wyroków nie dawały. Pan Odilon-Barrot sprzeciwił się temu wnioskowi, kiedy to niezaprzeczoną zasadą, że zgromadzenie z formalném stowarzyszeniem żadnéj nie ma wspólności. Poczém amandę Pana Merilhou uchylono. — Teraz przystąpiono do propozycyi, wedle których prawo to tylko przez pewny czas znaczenie swoje zatrzymać miało. Pan Eschassériaux żądał, ażeby je poczytywano za nieważne, gdyby na przyszłéj sessyi nie miało być odnowioném. Pan Teste wniósł, ażeby sessya w r. 1839. ostatnim była terminem ważności tego prawa. Po rozprawie członka tego, dalszy ciąg obrad na dzień następny odłożono.

Dzisiejszéj sessyi Izby Deputowanych zostało względem projektu do prawa tyczącego się stowarzyszeń politycznych, tylko to pytanie do rozstrzygnienia, czy trwałość znaczenia tego prawa na pewny zakres czasu miała być ograniczoną, czy też nie; Izba oświadczyła się za ostatniém, a tak cały projekt do prawa nareszcie przyjęto i uchwalono.

Oprócz Pana Mauguin obrano także Pana Jabrun Deputowanym z Gwadelupy; obadwaj ci pełnomocnicy mają zlecenie, aby popierali interesa wspomnionéj osady u rządu i Izby.

W ostatnich 8 dniach, 3 agentów policyjnych w Paryżu odebrało sobie życie.

Osadnicy w Algierze i znakomitsi kupcy Marsylscy podali Izbie Deputowanych petycyą, żądając: 1) przyjęcia prawa, któreby nie zostawiało żadnéj wątpliwości o utrzymaniu osady; 2) nadania praw, odpowiadających potrzebom osady; 3) organizacyi systemu handlowego; 4) utworzenia systemu obrony wojskowéj. Dopóki okoliczności te nie będą zupełnie ułatwione, póty nie można się spodziewać postępów kolonizacyi.

Brukowanie ulic w Paryżu ma być nadal wydzierżawione pewnemu towarzystwu; lecz rada municypalna chce wpierwéj zasięgnąć zdania Pana Thiers. Teraz brukowanie kosztuje rocznie 800,000 franków; z chęcią jednak danoby milion, aby bruki były lepsze.

Dowiadujemy się następujących szczegołów o François Claude Bonnet, który umarł w Madagascar jako Król tameczny i zostawił ogromny majątek. Przed 60 laty popłynął jako prosty majtek. Brat jego pozostał w Periguez, gdzie uczył fechtowania. Mieszkańcy tameczni znali go dobrze i umarł dopiero przed kilku laty. Zostawił syna i 6 córek, które wszystkie poszły za mąż. Te więc dzieci będą spadkobiercami Króla Madagaskaru, stryja swego, którego pozostałość wynosi rzeczywiście 75 milionów franków.

Mniemają, iż armia obserwacyjna przy Pireneach będzie wkrótce rozwiązaną.

Kuryer francuzki twierdzi, że treść zawartego przez Achmed Baszę traktatu z gabinetem rossyjskim jest ta, iż opłacanie procentów od zaległego długu dla Rossyi postanowione i Porcie ulżenie dozwolone, aby w dostawach marynarskich i innych potrzebnych materyałach do budowli okrętów wypłacała się, a tym sposobem zaspokoić może blisko dziesięć milionów długu. Ze strony zaś Rossyi przyrzeczone być ma opuszczenie Multan i Wołoszczyzny z zastrzeżeniem, że jeżeli jakiś wypadek zakłóci spokojność tych Xięstw, obsadzenie ponowionem zostanie.

List z Oran pod dniem 20. Lutego donosi: „Przy warowni Mers-el-Kehir wystawiono dom dla żołnierzy na wzgórzu, gdzie się krzyżują drogi. Wystawiono tu kilka dosyć pięknych domów mieszkalnych. Za staraniem Podintendenta cywilnego palą się w nocy latarnie, a patrole zabezpieczają od złodziejów. Ma być urządzony osobny korpus złożony z Turków i Maurów. Dowódzcą jego będzie Abdullah, były Szef szwadronu gwardyi mameluków."

List z Gibraltaru pod dn. 23. Lutego wyraża: „Donoszą z Tetuan, iż rząd marokański ciągle niemiłym okiem patrzy na posiadłości francuzkie w Afryce. Broń i amunicyą posłano stąd do Marokko. Przed kilku dniami przybyły tu (do Gibraltaru) dwa okręty austryackie; na pokładzie ich znajdowało się blisko 500 wychodzców polskich, którzy mają być sprowadzeni do kraju Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki. Nie dozwolono im wysieść na ląd."

Oddawna niepostrzegano tak częstéj korrespondencyi między poselstwem francuzkim w Londynie i gabinetem tuilleryiskim, jak w ostatnich tygodniach. Niemasz prawie dnia, w którymby Xiążę Broglie lub sam Król nieodbierał depeszów z Londynu, i często przybywają razem do zamku i do pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych Dnia 19. b. m. wieczorem odebrał Xiążę Broglie depesze od Xięcia Talleyranda, do których (jak się zdaje) przyłączona była nota Lorda Palmerston względem sprawy luxemburskiéj, z życzeniem aby ją także gabinet francuzki podpisał.

W ministerstwie spraw wewnętrznych mówią o odmianie Prezydentów w znaczniejszych miastach krajowych.

Między petycyami, o których zdano sprawę w Izbie Deputowanych, jedna sprawiła mocne poruszenie. Pochodziła od woźnego sądowego w These, nazwiskiem Berdincq, który proponował, aby Izba uchwaliła adres do Króla, obejmujący prośbę o zupełne ułaskawienie 4 Ministrow, których Izba Parów skazała na więzienie do śmierci, i którzy są osadzeni w zamku Ham. Zdający sprawę przeczytał wzmiankowaną petycyą, w któréj między innemi wyrażono: „Postanowienia Lipcowe nazywają nieszczęsnemi; ja zaś poczytuję one za nieoszacowane dobrodziejstwo." Liczne głosy odezwały się: Przystąpić do porządku dziennego. Zdający sprawę oświadczył, iż autor petycyi mniema, że Izba Deputowanych, jako organ narodu, powinna się okazać wdzięczną Ministrom Karola X., i dla tego prosić o ułaskawienie dla nich. Radził nakoniec imieniem Kommissyi przystąpić do porządku dziennego, co téż wszyscy prawie żądali, gdy Pan Lachèze prosił o głos celem sprzeciwienia się wnioskowi. „Między więźniami w Ham (rzekł) jest jeden, za którym należy mi przemówić, i dla którego przy każdéj sposobności starać się będę wzbudzić litość, jaką sam czuję. Nie było nigdy Mości Panowie człowieka łagodniejszego i umiarkowańszego, jak Pan Chantelouze, mój ziomek." (Szemranie i ciągłe przerywanie.) Jeden z członków strony oppozycyjnéj odezwał się: „Należałoby także uwolnić wszystkich więźniów w Mont St. Michel." Pan Lachèze mówił daléj: „Przyjaciele jego nie mogą pojąć, jaki nieszczęsny zbieg okoliczności spowodował go do podpisania rzeczonych postanowień. Gdy przyjdzie dzień ułaskawienia, czego serdecznie pragnę, ziomkowie Pana Chantelouze ujrzą go z radością w pośród siebie, i mogę zapewnić, iż pobyt jego w miejscu rodzinném nie będzie groził żadném niebezpieczeństwem politycznem." Izba przystąpiła do porządku dziennego znaczną większością kresek.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Marca.

Wedle wiadomości z Kantonu z dn. 16. Listopada, powodzie w całych Chinach okropne zrządziły szkody. Miasto Tchien-Tschau prawie do szczętu zniszczone, kiedy wezbrane fale przeszło 18,000 domów pochłonęły, przyczém wielu ludzi życie utraciło.

Wedle wiadomości z Guayaquil w Rzeczypospolitéj Aequator z d. 21. Stycznia wybuchła tamże rewolucya i Vicento Rocafuerte stanął na czele rządów; pod nim dowodzili początkowo Generałowie Mena i Flores. Ale Mena został wkrótce za rozkazem Rocafuertego rozstrzelany, ponieważ tenże go o kontrrewolucyjne zabiegi obwiniał. Prezes Rzeczypospolitéj Aequator oblegał w skutek tych wypadków miasto Guayaquil.

W skutek ugody, która między rządem i Kompanią Wschodnio Indyjską stanęła, wyspa St. Heleny pozostawać odtąd będzie pod wiedzą wspomnionéj Kompanii.

Znajomy doktor angielski Clarke został przez Krola Leopolda do Bruxelli powołany, ponieważ słabość młodego syna Króla coraz niebezpieczniejszą się staje.

Rossyjski Generalny-Konsul Pan Benkhausen wyjechał powtórnie za ważném zleceniem stąd do Petersburga, skąd niedawno był wrócił i gdzie częste miewał rozmowy z Cesarzem Jmcią.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 8. Marca.

Kommissja ustanowiona do roztrząśnienia nowéj taryfy celnéj, mając na czele Pana Pappius, Prezesa swego, złożyła onegdaj Królowi hołd uszanowania.

Na sessyi Izby stanu miejskiego, Pan Petre mowiąc o wydatkach na marynarkę, oświadczył między innemi: „Zbyt kosztowna flotta nasza wojenna, stojąca w Karlskronie, jest zupełnie niezdatną do obrony brzegów szwedzkich, które jedynie przez lekkie statki mogą bydź bronione. Dowiedziliśmy się z gazet, iż kwestya o użyciu flotty liniowéj za środek do obrony ojczyzny, była przedmiotem długich sporów, oraz że admiralicya w Karlskronie usiłuje dowieść użytku floty wojennéj, co się sprzeciwia publicznéj opinii. Wszakże wiadomo powszechnie, iż w Anglii budują teraz tak zwane statki bombardjerskie, które za pomocą machin parowych mają tę własność, iż jednym wystrzałem każdy okręt liniowy zatopić mogą. Jeżli się nie mylę, w Karlskronie znajduje się w obecnéj chwili 10 okrętów liniowych. Przypuściwszy, iż budowa każdego z nich kosztowała milion talarów, a roczne utrzymanie 20,000 talarów, łatwo można się przekonać, jak ogromne summy skarb bezużytecznie wydawał na flotę wojenną. Trzebaby więc, aby w miejsce już będących okrętów wojennych, i na nowo jeszcze budujących się, wystawiono większą liczbę okrętów płaskich, przez co znaczna oszczędność mogłaby bydź osiągnięta.“

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 1. Kwietnia r. b. zawiera nasamprzód treść oddziału 5go tegorocznego Zbioru Praw; — daléj ogłoszenie Król. Konsystorza, tyczące się obchodu tegorocznego dnia pokuty i modlitwy; — następnie wykaz ludności obwodu Regencyi Poznańskiéj, który tu w całości dosłownie umieszczamy: „Rezultat głownéj tabelli ludności obwodu Regencyi Poznańskiéj za r. 1833. I. Urodziło się: *a*) w stanie cywilnym: 1) po miastach 9092 dzieci, 2) po wsiach 22,965; *b*) w wojsku 206; ogółem 32,263 dzieci. W roku 1832. 25,296 dzieci, a zatém w r. 1833. więcéj 6967 dzieci. Wielopłodów było: 471 dwójniąt i 16 trójniąt. W porównaniu z r. 1832. więcéj 108 dwójniąt i 9 trójniąt. II. Zaślubionych zostało: *a*) w stanie cywilnym: 1) po miastach 2345 par, 2) po wsiach 5735, *b*) w wojsku 86, ogołem 8166 par. W r. 1832. 8528 par, a zatém w r. 1833. mniéj 362 par. III. Umarło: *a*) w stanie cywilnym: 1) po miastach 7308 osób, 2) po wsiach 17,364, *b*) w wojsku 152; ogółem 24.824 osób. W r. 1832. 28,657 osob, a zatém w r. 1833. mniéj 3833 osob. Pomiędzy umarłymi znajdowało się: 148 osób przeszło 85letnich, 115 przeszło goleinich. Utraciło życie: *a*) przez samobójstwo 41 mężczyzn, 4 kobiet, ogółem 45 osób; *b*) przez szczególne nieszczęśliwe przypadki 267 osob; *c*) przy połogu 420 matek; *d*) przez ospę 1098 osób; *e*) przez wodowstręt 5 osób. IV. W r. 1833. umarło 24,824 osób, a urodziło się 32,263, umarło zatém mniéj czyli urodziło się więcéj 7439 osób. Rachując w to ludność, która w r. 1832. wynosiła 718,334 osób, wykazuje się z końcem r. 1833. — nie dodając do tego przyrostu przez napływ przybyszów — ludność z 725,773 osób.“ — — Daléj czytamy tam wykaz summ za pierwszy kwartał r. b. z kollekty na wsparcie ubogich akademików Wrocławskich w tutejszym departamencie zebranych; — — nareszcie ogłoszenie Król. Pruskiéj Regencyi treści dosłownie następującéj: „Tyczy się ustanowionego dla powiatów Wschowskiego, Kościańskiego, Krobskiego, Obornickiego, Poznańskiego, Szamotulskiego i Sredzkiego terminu prekluzyjnego do podawania wniosków o zniżenie podatku klassycznego za rok 1834. — Powołując się na nasze obwieszczenia z d. 15. Marca 1830. (Nro. 135. R. Paźdz. III.) w Dzien. Urzęd. na r. 1830. str. 133. i z d. 27. Stycznia r. b. (Nro. 1421. Styczn.) termin prekluzyjny dla wymienionych powyżéj powiatów, do podawania Urzędom Radzczo-Ziemiańskim zażaleń z strony opłacających podatek klassyczny przeciw tegorocznemu onemuż rozkładowi, ustanawiamy na dzień 31. Maja r. b. — Poznań, d. 21. Marca 1834. — Król. Pruska Regencya III.“

Z Warszawy. — We względzie gospodarstwa ważne jest wydawane tutay dzieło

Michała Oczapowskiego, prof. rolnictwa był. uniw. wileń. i autora wielu już użytecznych dzieł: „O nauce gospodarstwa wiejskiego w ogólności, a mianowicie o potrzebie i pożytkach szkół praktycznych rolniczych w celu kształcenia zdatnych gospodarzy; niemniéj jakie nauki, w jakim obrębie i jakim sposobem w instytutach podobnego rodzaju wykładane być powinny." — Wychodzi tu w polskim języku dzieło, pod tytułem: „Majera Uniwersum czyli opisanie najgodniejszych widzenia i uwagi przedmiotów natury i sztuki po całéj ziemi" Wydawane jest to dzieło poszytami, bardzo ozdobnie i tanio, gdyż sześć poszytow, obejmujących 24 rycin z opisami, kosztuje tylko 11 złp.

Pomiędzy europejskimi autorami jest teraz jeden król (Ludwik Bawarski), pięciu książąt (książę Maxymilian Bawarski, który pod nazwą Fantasus wydał w Stuttgardzie bardzo zajmujące powieści, książę i księżna d'Abrantes, książę Odeschalki i książę Pückler-Muskau), 11 lordów, 84 hrabiów i wice-hrabiów i 39 hrabin. Z tych najwięcéj znana jest mieszkająca w Paryżu hrabina de Bradi. We Francyi należy teraz do dobrego tonu pisać książki. — Książę Pückler-Muskau, który obecnie w Berlinie bawi, ma, po wyjściu najnowszego dzieła swojego „Tutti frutti," udać się w podróż do krajów wschodnich. Dzieło to ma być nader ciekawe i książę dostał za nie 11,000 Tal., niesłychane w Niemczech honorarjum.

Ludzie mają rozmaite gusta: Alexander Macedończyk lubił swojego Bucefała; Numa sarnę; August papugę; Kaligula konia; Wirgili motyla; Kommodus małpę; Heliogabal wróbla; Honoryusz kurę. Przed kilką laty umarł w Londynie młody Anglik, bardzo przystojny i niezmiernie bogaty, który najgorętszą miłością pałał ku Lady S., damie niezwyczajnéj szpetności. Zawsze, jak tylko ją zdybał, stawał przed nią z podziwieniem, lecz się wystrzegał mówić z nią, lub bardzo zbliżyć się do niéj. W testamencie swoim zapisał jéj blisko ośm milionów.

Dnia 20. Stycznia umarł w Liwerpoolu pan Mungo-Park, synowiec sławnego podróżnika afrykańskiego, a syn Parka z wyspy Mull, podług którego Walter Scott, jak sam wyznawał, skreślił charakter Dandie Dinmonta w romansie: Guy Mannering.

Pułkownik Mac L*, który podawał imieniem pewnego małego miasteczka Szkocyi, adres hołdowniczy królowi Jerzemu IV. przy jego na tron wstąpieniu, mowę swoję do króla Jmci zakończył życzeniem, ażeby J. K. M. panował tak długo, jak słońce. — „Czy chcesz WPan," odpowiedział mu król, „iżby moj na stępca przy świecach rządził?"

Znowu jeden żołnierz francuzki został Królem. Pewien oficer lancyerow gwardyi Cesarskiéj szukał szczęścia w Afryce. Umieszczony został w St. Louis; lecz gdy się cokolwiek majątku dorobił, złożył urząd, pojechał w głąb Afryki, zapoznał się z królem Kasso, i z jedyną corką jego, ożenił się z nią i przez nię został królem po śmierci swojego teścia. Przyjął zupełnie obyczaje negrów, poddanych swoich, którzy go dla jego rozległych wiadomości wielce szacują. Bohater ten nazywa się Duranton.

Chińczykowie mają wielkie zamiłowanie w liczbie pięc. Według ich zdania jest pięć żywiołów: woda, ogień, kruszce, drzewo i ziemia; pięć cnót głownych: dobroć, sprawiedliwość, poczciwość, sumienność i prawda; pięć smaków kwaśny, słodki, cierpki, ostry i słony; pięć farb: błękitna, żółta, cielista, biała i czarna. Twierdzą, że człowiek ma pięć wnętrzności w sobie: wątrobę, serce, płuca, nyrki i żołądek. Liczą pięć organów zmysłowych: uszy, oczy, usta, nos i brwi. Pewien autor chiński napisał komiczny dyalog między temi organami. Usta uskarzają się na bliskość nosa, i że jest nad niemi. Nos broni praw swoich i dowodzi, że bez niego mogłyby usta bardzo łatwo jeść zepsute potrawy. Sam przeciwnie zanosi skargę, że się znajduje pod oczami, a oczy odpowiadają, że gdyby ich nie było, nos mógłby się nie raz o co uderzyć. (R. Lw.)

Giaur lorda Byrona wyszedł w Paryżu w języku polskim, przekładania A. Mickiewicza. — Julian Korsak wydał r. 1833 w Wilnie przekład drugiego poematu lorda Byrona, pod nazwą: Lara. Ten ostatni przekład ma być słaby według zdania krytyków. (Rozm. Lw.)

Wiadomo, że znakomity poeta czeski Jan Kollár wytłómaczył dawniéj na język czeski bajki naszego Krasickiego. Tenże w swoich pełnych ducha sławiańszczyzny sonetach, wyszłych pod nazwą: Córka sławy, umieścił wiele pamiątek z dziejów i literatury polskiéj. Tłómaczymy obcych poetów, ani z naszym smakiem, ani z naszemi wyobrażeniami tak często niezgodnych, a nie staramy się przebrać w strój polski utworów fantazyi naszego pobratymca, które, iż kraj nasz i jego sławę śpiewają, tym nas bardziéj obchodzić powinny. (Rozm. Lw.)

Ludność miasta Krakowa z przedmieściami była w roku upłynionym następująca: Chrześcian obojéj płci 22,875; Żydów 10,201; razem 33,076. Ludność okręgu: Chrześcian 84,088,

Żydów 5,993: razem 90,081; a zatém w całéj rzeczypospolitéj krakowskiéj było r. 1833 ludności: Chrześcian 106,963, Żydów 16,194; ogółem: 123,157 dusz. — Ludność miasta Wilna wynosiła roku 1833: płci męzkiéj 17821; płci żeńskiéj 17,828. Ogółem: 35,649 dusz. Między temi było Żydów: 20,646.

Przed niejakim czasem bogaty jeden Irlandczyk przyjechał do Paryża i stanąwszy w Hotelu de Suède, na ulicy Richelieu, kazał zawołać praczkę i oddał jéj wielką ilość bielizny do mycia. Nazajutrz praczka wróciła i, ku wielkiemu podziwieniu cudzoziemca, oddała mu kilkanaście biletów bankowych, na bardzo znaczną summę, które w jego bieliźnie znalazła. Irlandczyk, uniesiony wdzięcznością, wszelkiemi sposobami starał się nakłonić poczciwą tę, a przytém młodą i ładną kobietę, do przyjęcia przyzwoitéj nagrody. Praczka nietylko odmówiła, lecz zdawała się obrażoną jego natrętnością. — W kilka dni potém odbył się ślub w kościele S. Tomasza z Akwinu który ściągnął mnóstwo ciekawych widzów. Łatwo było można poznać po ubiorze i ułożeniu pana młodego, że był cudzoziemcem; cała zaś postać i ubiór panny młodéj dowodziły, iż nie była równego swemu narzeczonemu stanu. Jakoż, była to praczka, którą poślubił Irlandczyk.

Spekulacye dochodzą do najwyższego stopnia. Herlosssohn, redaktor dziennika niemieckiego *Kometa*, dodaje do swego pisma drugie pod tytyłem *Gratis-Magazin*, które bez żadnéj opłaty prenumeratorom Komety rozsyła. — Podobnież pewien krawiec w Paryżu (pisze dz. paryzki *Voleur*) obowiązuje się darmo tego ubierać, kto mu cztery takie osoby nastręczy, coby u niego ciągle suknie kupowały.

U Engelmanna w Paryżu wyszła wielka mappa Europy, zrobiona podług mórz i rzek, a oraz podług granic politycznych. Północno-atlantyckie morze dzieli się na odnogi: luzytańsko-hiszpańskie, kantabro-galicko-angielskie, angielsko-giermańskie i wschodnio-skandynawskie. Do pierwszéj należą rzeki Duero, Tag i t. d.; do drugiéj Adour, Garumna, Ligiera i t. d. Godną pochwały nowością na téj mappie jest to, że nazwiska miejsc wszystkich pisane są w językach oryginalnych. i nie *Tamise*, *Varsovie*, *Moscou*, *Lisbonne*, *Cordoue*, ale czytamy Thames, Warszawa, Moskwa, Lisboa, Cordoba. Dołączone są jednak w nawiasach nazwy francuzkie. Na rozkaz ministra ośw. publ. mappa ta używana będzie do nauki po uniwersytetach.

Koronki roboty gąsienic. Fabryka szczególnego rodzaju założona została niedawno przez pewnego zamieszkałego w Monachii oficéra od inżynierów. Jestto fabryka koronek i woalów damskich, robionych przez gąsiennice. Dzieje się to następującym sposobem: Sporządza się klajster z liści, któremi żywią się gąsienice, i tym klajstrem nakłada się tło na kamieniu, lub na jakim innym gładkim materyale. Miejsca, mające być à jour, odznacza się oliwą za pomocą pęzlika. Wtedy kładzie się ów kamień na ziemi, a obok niego mnóstwo gąsienic, które do tego wybierać należy z gatunku, wydającego mocne włokno. Owady te, łażąc po kamieniu, wyjadają rozpostarty klajster, omijając oliwą zapuszczone miejsca. Przy téj sposobności przędą także a włokno ich, razem poplątane, wydaje prześliczną lekką tkaninę nadzwyczajnéj jędrności. Zrobiony przez te owady woal, długości 26 calów, a 17 szerokości, ważył tylko półtora grana. Dziewięć stóp kwadratowych téj tkaniny nieważyło więcéj jak $4\frac{1}{2}$ grana. Gaza jedwabna takiéjże wielkości ważyła 137 granów, a woal ze zwyczajnych bardzo delikatnych koronek 262 grany.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z d. 14. na 15. Lipca zeszłego roku, zabrali dwaj urzędnicy w bliskości Urzędu nadleśnego Wielowiejskiego w powiecie Odalanowskim 18 sztuk zapewne z zagranicy przemyconych świń, od których czterech zaganiaczy dotąd nieznajomych zbiegło.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi w Skalmierzycach za 65 Tal. 25 sgr. publicznie przedane.

Niewiadomi właściciele świń rzeczonych nie zgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swych do zebranéj z aukcyi summy. Wzywam ich zatém stósownie do §. 180. Tyt. 50. Części I. Ordynacyi Sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni od dnia w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj w Skalmierzycach zgłosili; w przeciwnym bowiem razie summa wyżéj rzeczona na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 27. Lutego 1833.

Tajny Nadradzca Finansów i prowincyalny Dyrektor poborów.

Z polecenia: Brockmejer.